



Szkieletor przez klótnie właścicieli, urzędu i ekologów siedzi za kratkami



Szkieletor jako sztuka współczesna, czyli podwójne schody donikad



Dołożyć szyby, uprzątnąć gruz i można wpuścić żaków z pobliskiej uczelni

Szkieletor ciągle nagi i marznie

Moloch wciąż straszy studentów Uniwersytetu Ekonomicznego, turystów i krakowian. Tymczasem sprawa jego dokończenia utkwiła w martwym, jak on sam, punkcie. Kłóca się ze sobą właściciele konstrukcji, gmina i ekolodzy. Zwiedzić zarzewie konfliktu postanowił **Piotr Rapalski**

Miała być złota wieża rodem z El Dorado, czy chociaż namiastka strzelistych budowli stawianych przez arabskich szejków. Nic z tego. Szkieletor dalej w pełni zastępuje swoją nazwę, a „błękitek” samotnie stojący obok ronda Grzegorzckiego nie może doczekać się na braciszka. Dokończenie straszdyła wydaje się coraz bardziej odległe. Do oczu w jego sprawie skaczą sobie nawzajem jego właściciele, władze miasta i ekolodzy. A Kraków ma dalej w swoim sercu wbitą kawał betonu i stali.

Szkieletor wyeksponowany jest niemalże jak dzieło sztuki. Podziwiać go można z ronda Mogińskiego i przeszklonych budynków Uniwersytetu Ekonomicznego. Przynajmniej studenci mogą uczyć się na błędach przodków. – Codziennie przechodzę obok niego. Szkoda słów – macha ręką Joanna Hynowska, studentka UE.

Pod molocha prowadzi mostek niczym taras widokowy. Obok niego w wielkiej wyrwie wypełnionej chwastami i lasem betonowych słupów mamy prawdziwe wysypisko śmieci. Gruz, puszkę, butelki i inne odpady.

W połowie ten „piękny” widok się urywa, a oczy zasłania zwiędzającym blaszane ogrodzenie. Na nim naklejone są studenckie oferty: „szybko wynajmę mieszkanie”, „sprzedam forda fiestę”, „zamienię miejsce w akademiku”. To przynajmniej jest jakieś praktyczne wykorzystanie „placu budowy”. Tablic, które tak nazywają ten teren jest

tupno. Szkoda tylko, że mijają się z prawdą, bo robót tu żadnych nikt nie prowadzi...

Prócz jednej osoby. To pan ochroniarz. Rezyduje w małej kanciapie. Tak małej, że jedną szafkę musiał wynieść na zewnątrz. Drzwiczki do niej blokuje żelazny łom. Ochroniarz ma też na zewnątrz łazienkę – miednica z zamrażniętą wodą i toj-toj.

Obok jego „biura” leży zwinięty w wielką kulę kawał plastikowego materiału. To potężna reklama, która ma niebawem zawisnąć na szkielecie. – Przychodzą od czasu do czasu, ubierając kaski i wieszając reklamy. Chociaż one go trochę zasłonią – wzdry-

Budynkiem zarządza firma GD&K. Jest jego współwłaścicielem wraz z luksemburską spółką TreiMorfa. Ma decyzje o warunkach zabudowy, które pozwalają dokończyć budynek w obecnej wysokości (ok. 90 metrów). Firma jednak widziałaby go wyższym. Złożyła wniosek o inną decyzję. Miasto po konsultacji z konserwatorem zabytków takową wydało. Pozwała budynek podwyższyć do ok. 100 metrów. Wtedy pojawili się jednak ekolodzy i ją zaskarżyli. Sprawa jest w toku. Właśnie kolejne posiedzenie Samorządowego Kolegium Odwoławczego w tej sprawie zostało odroczone.

Jakby tego było jednak mało pojawiło się nowe zarzewie konfliktu między firmą a miastem. Gmina Kraków zażądała właśnie od firmy zapłaty 17 mln zł kary za niezakończenie budowy wieżowca przed końcem 2005 roku. Wymagała tego umowa wieczystego użytkowania podpisana z miastem przez wcześniejszego właściciela konstrukcji. Wraz z nią została przejęta przez nowego właściciela.

– Złożyliśmy dwa podania w sprawie przedłużenia terminu zakończenia inwestycji. Bez skutku – powiedział „Krakowskiej” Szymon Duda z firmy GD&K. Zapowiedział, że firma poprosi premiera Tuska, a nawet instytucje Unii Europejskiej o interwencję w sprawie.

– To próba wywierania nacisku na miasto. A my działamy zgodnie z prawem – uważa rzeczniczka prezydenta Krakowa, Monika Chylaszek. – Miastu zależy na dokończeniu budynku. Kara ma zdopingować inwestora do podjęcia działania.

A SZKIELET MIAŁ ZYSKAĆ CIAŁO

Na szkieletora inaczej mówi się budynek NOT, czyli Narodowej Organizacji Technicznej, która planowała mieć w nim swoją siedzibę. Budowa rozpoczęła się w 1975 roku. Było to pionierskie zadanie. Do jego wykonania wprowadzono nawet wysokiego żurawia z Francji, gdyż w Polsce tak dużego mechanizmu nie było. Budowa trwała cztery lata. W budynku miały znaleźć się m.in. sale konferencyjne, kawiarnia, hotel, biura i podziemny parking. W kryzysowych latach 80. pieniędzy na budowę jednak zabrakło, a budowlanczy zwinęli się z placu. Później pojawiły się pomysły wykorzystania budynku dla kombinatu, zrobienia w nim hotelu, odsprzedania Akademii Ekonomicznej oraz rozebrania molocha. Nic z tego jednak nie wyszło. Kostrukcja tylko zmieniła właścicieli. Aż w roku 2005 od spółki Węgłozbyt SA odkupił go za 30 mln zł obecny właściciel.

Teraz na wielu stronach internetowych czytamy, że dokończenie szkieletora ruszy w czerwcu 2011 roku. Że będzie miał 102 metry wysokości, 24 kondygnacje nad ziemią i dwie pod oraz parking na 300 aut. Po sieci krążą piękne wizualizacje przedstawiające nowoczesny budynek. W dzień w błękitach, a w nocy przechodzący w barwy żółte. Pod nim aleje pełne ludzi. Na razie nic z tego.

To nie nasza wina, że protest złożyli ekolodzy – mówi urząd

cha ochroniarz. Faktycznie, wraz z hotelem Forum, szkieletor to największe powierzchnie reklamowe w mieście. Oba budynki trzymając na swoich barkach komercyjne reklamy placą pewno karę za to, że stworzyły je siły minionego reżimu.

Z tej strony na szkieletorze widać pomontowane na szybko rynny, które mają odprowadzać wodę z budynku, małe drzewka, które wyrastają z jego ścian, kawałek nigdy niedokończonej klatki schodowej i przepastne piwnice pełne gruzu. Koniec wyścizki. Nic więcej „ciekawego” tutaj nie zaobserwujemy.

Uwaga Czytelnicy!

Jeżeli jesteście mieszkańcami Krakowa*, to już dziś możecie zaprenumerować „Gazetę Krakowską” nawet w cenie 1 zł za numer! Dostarczymy Wam gazetę codziennie od poniedziałku do soboty pod drzwi lub do skrzynki pocztowej i to w godzinach rannych.

Taniej niż w kiosku!			
Okres	Cena w praniu-meracie	Cena w kiosku	
Miesiąc	31 zł	45 zł	oszczędzasz 14 zł
Kwartał	90 zł	135 zł	oszczędzasz 45 zł
Pół roku	168 zł	270 zł	oszczędzasz 102 zł
Rok	300 zł	540 zł	oszczędzasz 240 zł
Rok z miesięcznym cyklem płatności	27 zł za m-c przez 12 m-cy	540 zł	oszczędzasz 216 zł

Chcicie wiedzieć więcej? Prosimy o kontakt (pon.-pt. od 9 do 17) pod numerem bezpłatnej infolinii 800 603 906 lub 12 688 81 38, listownie na adres al. Pokoju 3, Kraków 31-548 lub e-mail: prenumerata@gk.pl

* wybrane osiedla

PRENUMERATA

